

Wars i Sawa

Dawno, dawno temu, gdy Warszawa jeszcze nie istniała, w niewielkiej osadzie nad brzegiem Wisły mieszkał Wars. Od dziecka był bardzo pracowity. Często pomagał swojemu ojcu w łowieniu ryb i uczył się, jak zarzucać sieci, by połów był obfity. Wyrósł na bystrego młodzieńca i w końcu zastąpił ojca w jego obowiązkach. Teraz to Wars wypływał co rano na środek rzeki i czekał, aż sieci wypełnią się rybami. Kochał Wisłę; uwielbiał błogi spokój, który ogarniał go, ilekroć zadumał się, siedząc w swojej łodzi kołysanej delikatnie przez fale. Lubił też wypływać w nocy i obserwować gwiazdy. Z pograżonej we śnie osady nie docierały wówczas żadne dźwięki, a wodna toń wydawała się baśniową, tajemniczą krainą. Którejś nocy, gdy wypłynął nieco dalej niż zazwyczaj i jak zwykle zachwycił się nocnym niebem, usłyszał nagle czyjś śpiew; głos brzmiał dziewczęco i wyjątkowo pięknie:

*W wiślanej głębinie, w podwodnej krainie,
tam, gdzie najgłębsza jest rzeka
wiodę swe życie, lecz marzę skrycie,
by poznać kiedyś człowieka...*

Wars przestał wiosłować, aby nic nie uronić z pięknej pieśni, i wyteżył wzrok. Nagle dostrzegł, że właścicielką niebiańskiego głosu jest... syrena! W blasku księżyca widać było jej śliczną twarz, a od czasu do czasu nad powierzchnią wody pojawiał się też na chwilę jej rybi ogon. Wars nie mógł oderwać oczu od syreny. Słuchał jej śpiewu i czuł, że zakochuje się w niej bez pamięci.

Odtąd wypływał każdej nocy, chował się wśród

szuwarów i patrzył na syrenę. Słowa pieśni zachęcały go do tego, by wyjść z ukrycia i wyznać swoje uczucia, ale bał się, że spłoszy tę niezwykłą istotę i już nigdy jej nie zobaczy. Któregoś razu jednak Wars potknął się o sieć leżącą na dnie łodzi. Hałas zwrócił uwagę syreny. Wtedy rybak wreszcie odważył się jej pokazać. Podpłynęła do niego; z bliska wyglądała jeszcze piękniej.

– Jestem Sawa – powiedziała. – Kim jesteś i dlaczego mnie podglądasz?

– Jestem Wars. Nigdy nie słyszałem, by ktoś równie pięknie śpiewał – wyznał rybak.

Opowiedział jej o swoich uczuciach i o tym, jak lubi rozmyślać, siedząc w łodzi kołysanej przez fale. Słuchając jego słów, syrena poczuła, że spotkanie tego człowieka to jej przeznaczenie. Zdradziła więc Warsowi prastary sekret: gdy syrena pokocha człowieka, a on odwzajemni jej uczucia, syreni ogon zniknie, a w jego miejsce pojawią się nogi... I tak też się stało. Wars i Sawa zamieszkali w nadwiślańskiej osadzie, która w kolejnych latach znacznie się rozrosła i zaczęła tętnić życiem. Na pamiątkę nazwano ją Warszawą.

Wanda Chotomska